

GAZETA POLSKA

5/36

PISMO

30·III·1988

Kontederacji

Polski

Niepodległej

MARGARET THATCHER w obronie więźniów politycznych

telefonem z Londynu/

W gmachu Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie odbyła się 17 marca br. konferencja prasowa, na której ogłoszono powstanie Brytyjskiego Komitetu Obrony Więźniów Politycznych w Polsce.

Konferencję otworzył konserwatywny poseł do parlamentu brytyjskiego - Anthony Coombs, który przedstawił problem więźniów politycznych w Polsce oraz wezwał rządy zachodnie, aby zastosowały presję polityczną i gospodarczą na rząd Jazuelskiego, w celu skłonienia go do zaprzestania polityki represji. Następnie zabrakł głos Adam Słonka, członek Rady Politycznej

KPN. Przekazał on na ręce dr Zygmunta Szkopieńskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie dokumenty dotyczące więźniów politycznych. Andrzej Goltz, kierownik biura KPN w Londynie omówił formy organizowania kampanii w obronie więźniów politycznych. W konferencji uczestniczyli i odpowiadali na pytania członkowie Komitetu - Przewodniczący Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii - p. Rynkiewicz, Prezes Skarbu Narodowego - p. Łubieński oraz p. Grocholski.

Podczas konferencji odczytany został list od Margaret Thatcher - premiera rządu brytyjskiego skierowany na ręce Andrzeja Goltza. /Fotokopia nagłówka i tłumaczenie listu - poniżej/



10 DOWNING STREET
LONDON SW1A 2AA

10 March 1988

From the Private Secretary

Pani Premier z zainteresowaniem przeczytała Pański list z 1 marca 1988 roku.

Margaret Thatcher mocno wierzy, że ludzie nie powinni być trzymani w więzieniach za swoje polityczne poglądy. Było to kilkakrotnie komunikowane przez ministrów brytyjskich w rozmowach z władzami polskimi. Jeśli nie zostaną uwolnione osoby wymienione - Jan Andrzej Górný, Kornel Morawiecki, Krzysztof Wolf - to Pani Premier weźmie to pod uwagę w rozmowach podczas planowanej wizyty w Polsce.

Pytał Pan o możliwość spotkania Pana Adama Słonki z oficjalnymi przedstawicielami Rządu Brytyjskiego w celu przedstawienia wspomnianych oraz innych kwestii. Pan Anthony Figgis, Kierownik Departamentu Europy Wschodniej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z przyjemnością spotka się z Panem Słonką podczas jego obecnej wizyty w Wielkiej Brytanii.

Charles Powell

Podróż p. Thatcher do Warszawy prześdywana jest na maj.

Komitet Obrony Więźniów Politycznych w Londynie powstał z inicjatywy KPN. Poprzednio taki sam komitet utworzono w USA - jego przewodniczącym

jest Alojzy Mazewski - Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, urzędującym wiceprzewodniczącym jest - Marek Ruszczyński, kierownik biura KPN w Nowym Yorku.



SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM

składa redakcja "Gazety Polskiej"



8 MARCA

Jak co roku, 8 marca śródo-wiska akademickie odcisły pamięć wydarzeń 1968 roku, wielkiego zrywu młodej inteligencji polskiej przeciwko systemowi totalitarnemu. Jak co roku obchody te zakończyła milicja.

Warszawa.

Na dziedzińcu UW przed południem odbył się wiec zorganizowany przez NZS. Transparenty NZS, "S", KPN. Ogłoszono akt założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów, którego Komitet Założycielski wrócił się o rejestrację jako stowarzyszenie zwykłe. Rozdawano bibułę.

Wieczorem, pod kościołem św. Anny po mszy supelery ZOMO rzuciły się na studencki pochód pragnący przejść pod pomnik Adama Mickiewicza. Wito tak, że ludzie aż się przewracali. Wtedy kopali leżących.

Kraków.

Uczestnicy porannego wiecu przed Uniwersytetem Jagiellońskim także usiłowali przejść pod pomnik Mickiewicza. ZOMO znatakowało pochód. Studenci z transparentami KPN i NZS kilkakrotnie usiłowali przejść na rynek. Kilka osób bestialsko pobito.

Gliwice.

W kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego została odprawiona msza św. w której wzięło udział prawie 1000 osób. Po mszy ruszył pochód. Skandawano, niesiono transparenty NZS i KPN. Po przejściu kilkuset metrów znatakowały cywile bojówki SB. Kilkanaście osób zatrzymano. Część z nich dotkliwie pobito.

Jablin.

7 III odbył się wiec zorganizowany przez NZS, RMN i KPN, który rozpoczął się przejściem z KUL-u pod pomnik M. Skłodowskiej w miasteczku uniwersyteckim. Niesiono transparenty NZS, "S", KPN. Na miejscu odczytano apel organizatorów uznający studenckie żądania sprzed 20 lat za aktualne. Przy próbie powrotu na KUL, drogę zagroziło ZOMO. Demonstranci rozeszli się po 15 minutach.

Tego samego dnia rano aresztowano Dariusza Wójcika, którego po ok. 30 godzinach wypuszczono.

Wrocław.

Waldemar Fydrych "Major", animator "Pomarańczowej Alternatywy" został skazany na 2 m-ce aresztu za "zakłócanie ruchu ulicznego" w dniu 8 III, czego dopuścił się w taki sposób, iż niósł podpaszkę higieniczną o wymiarach 3x1 m. z napisem: "Pershing-i-nie, podpaški-tak".

RAPORT O STANIE PRAW CZŁOWIEKA I „PIERESTROJKI”

W połowie lutego br. Departament Stanu USA ogłosił doroczny raport o stanie praw człowieka na świecie, obejmujący analizę sytuacji w tej dziedzinie w roku 1987. Raport o stanie praw człowieka jest dokumentem, kierowanym do Kongresu Stanów Zjednoczonych, służącym jako podstawa do formułowania bieżącej polityki USA wobec poszczególnych krajów.

Struktura prawna USA wymaga takich raportów w odniesieniu do wszystkich krajów, które otrzymują od Stanów Zjednoczonych jakiegokolwiek rodzaju pomoc, oraz krajów, członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże autorzy Raportu uwzględniają w nim również kraje, nie objęte tym wymogiem formalnym, wychodząc z założenia, iż może to być w rozmaity sposób przydatne zarówno samemu Kongresowi, jak i powszechnej opinii publicznej.

Styl sformułowań raportu jest ściśle prawniczy i operuje ostrożnymi raczej i dalece sformalizowanymi opiniami. Powoduje to, iż niekiedy może on być odczytywany jako zbyt chłodny przez ludzi, bezpośrednio doświadczających dramatu życia w danym kraju. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy rządowi jakiegos kraju uda się usiłowanie przedstawienia represji politycznych jako skutków prawnych innego rodzaju postępowania.

Autorzy Raportu w dużym stopniu biorą za punkt wyjścia przepisy prawne obowiązujące w danym kraju. I choć - często w innym miejscu niż konkretne dane - krytykują je, o ile są one niezgodne z międzynarodowymi normami stanu praworządności, to w konsekwencji np. PRL roku 1987 określony został jako kraj zupełnie pozbawiony więźniów politycznych. Świadczy to m.in. o tym, iż niezbyt wnikliwie analizowane są poszczególne przebiegi postępowania się przez władze sędziowskie i pretekstowymi zarzutami.

Warto zwrócić uwagę na te okoliczności, z polskiego punktu widzenia budzące niepokój. Przeciwnie w ogólnych założeniach i definicji praw człowieka Raport stwierdza, iż w opinii Rządu USA prawo do samostanowienia jest podstawowym prawem politycznym, oraz że "sprawowanie władzy jest prawem jedynie wtedy, gdy oparte jest na zgodzie rządzonego", tzn. uznających daną władzę, jako reprezentującą społeczeństwo określonego kraju. Raport stwierdza, że Rząd USA dysponuje sze-

roczą skalą możliwości oddziaływania na kraje, które w różny sposób łamią prawa człowieka, od tradycyjnej dyplomacji i poruszania międzynarodowej opinii publicznej poczynając.

W perspektywie ogólnej Raport pozytywnie ocenia rok 1987 jako okres zelżenia ucisku w wielu krajach, jakkolwiek analizuje również sytuację w tych krajach, w których nastąpiło - niekiedy znaczne - pogorszenie sytuacji.

Spśród spraw międzynarodowych, najbardziej bezpośrednio dotyczących polskiego czytelnika, szczególnie interesujące są analizy, dotyczące Związku Sowieckiego oraz krajów obozu komunistycznego.

Sam autorzy Raportu przyznają, że szczególna uwaga obserwatorów międzynarodowych skupiona była na osobie i polityce Michaiła Gorbaczowa oraz, ogólniej, na rządzonej przez niego państwie. Podstawowe pytanie, jakie sobie stawiano, brzmiało: "czy Michaił Gorbaczow w trzecim roku swego panowania w pierwszym kraju dyktatury leninowskiej wnosi zasadnicze zmiany do funkcjonowania systemu sowieckiego, czy też są to zmiany jedynie kosmetyczne. I tu ogólna odpowiedź przyjęła formę pośrednią. Zdaniem większości obserwatorów ani jedna, ani druga opinia nie jest trafna: zachodzące zmiany są czymś więcej niż kosmetycznym, nie są jednak czymś fundamentalnym. Władzy pozostałe bowiem wciąż wąska elita rządzących, której narzędziem jest jedyna dozwolona partia polityczna, a tajna policja i gęsta sieć jej informatorów stanowi wciąż fundament istnienia gmachu tego państwa. Większość więźniów politycznych w Związku Radzieckim pozostaje nadal w więzieniu.

Spśród elementów pozytywnych w odniesieniu do Sowietów Raport wskazuje na "pewne rozluźnienie totalitarnej kontroli", zwolnienie niektórych więźniów politycznych, ulgi w wydawaniu paszportów emigracyjnym, w końcu rozwój pewnych form działań niezależnych, a także objawy ożywienia w obszarze kultury oficjalnej. Niemniej, jednak w konkluzji tego fragmentu Raport stwierdza: "z przykrością należy powiedzieć, iż nadzieja i oczekiwania, wyrażane wiosną 1987 roku, na szybki postęp, z perspektywy końca roku 1987 nie zostały spełnione." Trudno powstrzymać się od uwagi, iż smutne to podsumowanie po-

kazowego roku "pierestrojki"! Interzuł Nap - tu nieco melancholijnie pisać dalej: "Musimy czekać na to, co przyniesie rok 1988".

W odniesieniu do krajów bloku sowieckiego, Raport wymienia Polskę /tzn. PRL/ i Węgry jako dwa kraje, które w obrębie Paktu Warszawskiego wciąż wyróżniają się "dużą tolerancją wobec wyrazów niezadowolenia wewnętrznego". Niestety, nie całkiem nas to pociesza. Można by do naszego kraju odnieść słowa Raportu, mówiące o kraju Gorbaczowa: "bezpośrednie awaki na dyrektywy i kierownicze role partii, czy wzywaniu do rozwijania opozycji politycznej, zaczęły z powstawaniem innych partii politycznych, nie wchodzić w grę". I jeszcze ta konstatacja, że wielu więźniów politycznych w Sowietach poddawanych jest dręczeniu zarówno fizycznemu, jak i psychologicznemu podczas śledztwa, rozpraw przed sądem, oraz w więzieniu. I że nie nastąpiły zmiany warunków funkcjonowania więzień i obozów karnych. Co więcej, nastąpiło to nawet pogorszenie w rezultacie stosowania ostrożeń regulaminów. Izolacja, niedożywienie i niedzielenie ciężką pracą, bicia, choroby i brak właściwej opieki lekarskiej - jest dawką określaną meczerską kondycje sowieckich więźniów, których liczby trudno nawet dokładnie określić. Podajmy do tego wciąż aktualny problem zamknięcia w szpitalach psychiatrycznych ludzi o poglądach odmiennych, niż narzucone przez władzę.

Czy trzeba jeszcze przechodzić do tego, co Raport pisze o takich krajach, jak Kuba czy Libia, gdzie przywrócono praktykę publicznych egzekucji osób o poglądach opozycyjnych?

Od redakcji:

Raporty Departamentu Stanu są opracowywane przez grupy ekspertów w większości pozostające pod wpływem liberalnych partii demokratycznych. Kieruje je już historycznie są ukierunkowane na rzecz współpracy z ZSRR. Cierpią one często pracowników Dep. St. głoszących w ostatnich wyborach przeciwko Kongresowi, jednakże w miarę kolejnych kadencji pryncypialnych wpływ tej grupy maleją.

Analogiczne raporty w USA przygotowuje Krajowa Rada Bezpieczeństwa, Centralna Agencja Wywiadowcza i liczne agendy Biurego Doma.

Gr.

Manewry WŁADZY

Na przekonie ubiegłego i obecnego roku wydawało się niektórym marzycielom zarówno ze strony władzy jak i opozycji, że "porozumienie narodowe" jest bliskie.

Władze głosiły swą otwartość, pragnienie demokratyzacji, wiarę w reformy. Opozycja odpowiadała w podobnym tonie: zaczynamy od początku, wybuch byłby porażką, wystarczy nam związki zawodowe na poziomie zakładu pracy.

Szczyt tej liberalizacji przypadał na miesiąc luty. Władze zapowiedziały: odwołanie "błędów i wypaczeń" z okresu marca 68; napletnowanie moczarowców; wysłanie przez Jaruzelskiego listu do Kongresu Historyków w Jerozolimie; publikowanie wywiadu z Gierkiem na łamach "Konfrontacji"; zezwolenie na niezależne obchody 20 rocznicy Marca; zwolnienie choć części więźniów politycznych; złagodzenie propagandy i cenzury. Wszyscy wstrzymali oddech.

I nagle: Urban twierdzi, że żadnego listu Jaruzelski nie wyślą; obok wywiadu z Gierkiem pojawia się wywiad z tow. Krasuckim z KC który stanowczo od-

rzuca koncepcje doradcy "S"; w "Trybunie Ludu" ukazuje się artykuł piętnujący nie moczarowców lecz studentów; milicja - ewidentnie na rozkaz - bije brutalnie ludzi na ulicach podczas obchodów 8 marca; kolegium we Wrocławiu skazuje na 2 miesiące aresztu animatora "Pomarańczowej Alternatywy"; wreszcie Urban rozpętuje prowokacyjną aferę rzekomej kradzieży książek.

Efekt: utwardzenie stanowiska władzy skutkuje utwardzeniem stanowiska opozycji oraz Zachodu; wejście na drogę, której kontynuowanie grozi nieuchronnym wybuchem; okazanie słabości politycznej obu stron.

Możliwe są dwa główne wytłumaczenia tych manewrów władzy. Po pierwsze, w rozgrywkach wewnątrzpartyjnych zwyciężyła ekipa bojąca się jak ognia porozumienia z choćby częścią opozycji. Po drugie, był to manewr taktyczny polegający na utwardzeniu stanowiska, aby planowane i tak ustępstwa wydawały się większe.

Bez względu jednak na rzeczywiste przyczyny zachowania władzy - to oni

mają nadal obowiązek wykonania ruchu na szachownicy. My zaś przypominajmy sobie zdanie Wilhelma Fildemara: "Władzę robią rządy tylko z silnymi /.../. Gdzie rząd w kraju nie widzi nieprzyjaciela, tam ugody nie robi, gdyż faktycznie ona już istnieje".

Krzysztof Król

11 III 1988, w wieku 71 lat, zmarła s.p. **MATYŁDA KRETKOWSKA**

ppor. AK "Madzia", członek PPS, uczestnik ruchu oporu w latach okupacji, współpracownik "Biuletynu Informacyjnego" ZWZ/AK, w latach 70. współpracownik niezależnych inicjatyw - KSS "KOR", po 15 XII - "Praworządności", "Robotnika" i in. Przez całe życie człowiek czynu i walki o ideały niepodległościowego ruchu socjalistycznego. Rodzina i Przyjaciele

"Jest ONR-u spadkobiercą partia"

Czesław Miłozz

Po obejrzeniu dziennika telewizyjnego z początku lutego br. można by zakrzyknąć: Jesteśmy na drodze do porozumienia narodowego. Oto bowiem władze PRL zarejestrowały spółkę wydawniczą "Słowo i czyn". W skład jej zarządu wszedł prof. Maciej Giertych, członek Rady Konsultacyjnej i Rady Społecznej przy Prymasie Polski oraz bliżej nieznanego poseł Szatybełko.

Nasi czytelnicy chcą zapewne wiedzieć, jakie środowisko reprezentuje prof. Giertych. Otóż ten nowy Zawiejowski /przeprasza s.p. Zawiejskiego za porównanie/ jest osobą znaną ze swoich antyliberalnych i antydemokratycznych wypowiedzi. To właśnie z nim związane było środowisko przy kościele na ul. Zagórnej, wydające pisma: "Nowe horyzonty" i "Jestem Polakiem". Z gazet tych wynika, że w opozycji i w rządzie /z wyjątkiem patrioty Jaruzelskiego/ znajdują się sami Żydzi albo ich agenci, a jedynymi w Polsce ludźmi szanowanymi są endecy, osydleni w typie Giertycha. Na szczęście, po ostrych interwencjach u ks. Prymasa polityczni przyjaciele bohatera tego artykułu musieli ograniczyć swoją działalność. Nie na długo.

Spółka "Słowo i czyn" ma bowiem w planach wydawanie prac dotyczących polskiej myśli politycznej. Można się domyślać, jaka to twórczość będzie tam publikowana. Prawdopodobnie obok dzieł Dmowskiego zauważymy "wybitne" prace np. Jędrzeja Giertycha, ojca wymienianego luminarza narodowej zgody i pojednania. Giertych-senior jest również zwolennikiem wyrabiania sobie zdania o ludziach na podstawie kształtu ich nosa, jednakże w przeciwnieństwie do syna, grasuje on na emigracji.

Te i inne działania władz PRL, wskaźnika, iż to co widzimy jest częścią większej operacji, mającej na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od zagadnień istotnych, jak podwyżki cen lub stan gospodarki. Oto bowiem można skierować nienawiść społeczeństwa nie na komunistyczne władze, ale na ludzi pochodzenia żydowskiego, lub też za takich uznawanych. Jednak najważniejszym odbiorcą tej manipulacji ma być Zachód, wyczułony jak wiadomo, na "tradycyjny polski antysemityzm". Gen. Jaruzelski, a jeszcze bardziej partyjni dziennikarze z "Polityki" mogą teraz powiedzieć: patrzcie, my jesteśmy tolerancyjniymi liberałami, a ci tam, nad Wisłą, to sami nacjonalistami i antysemitami. Zastanówcie się, czy wolicie nas czy ich? Aby osiągnąć ten efekt Jaruzelski ma zamiar odwiedzić rok 1968. No cóż, można potępić wydarzenia historyczne, nie to przecież nie kosztuje. Ale po co wycofywać się z gry, w której umiejętnie poruszą kukiełką jest grupa z Zagórnej? Tak więc przeprasza się Żydów za rok 1968, a jednocześnie podsyca się antysemityzm. Prawda, jakie to proste?

Co w tej sytuacji możemy zrobić? Przede wszystkim nie wolno nam ulec propagandzie płynącej od tej strony. Po drugie należy uświadamiać Zachódowi, że władze celowo rozniecają antysemityzm, aby odwrócić uwagę Polaków od problemów politycznych i gospodarczych. W ten sposób nie tylko sparalizujemy manewr władz PRL, ale również doprowadzimy do dalszego obniżania ich pozycji w świecie, co w efekcie da sukces tam, gdzie przeciwnik gotuje nam klęskę.

Jan Litwinowicz

20 marca 1988 zmarł w wieku 93 lat s.p. ANTONI PAJDAK

ps. Murutt, doktor praw, wybitny działacz PPS, całe życie poświęcił walce o Polskę niepodległą i sprawiedliwą.

W okresie przed i podczas I wojny światowej członek Związku Walki Czynnej oraz Strzelca, żołnierz 5 pułku I Brygady Legionów Polskich, uczestnik działań Polskiej Organizacji Wojskowej.

W okresie II Rzeczypospolitej wybitny działacz niepodległościowego skrzydła PPS, uczestnik przewrotu majowego 1926 po stronie marszałka Piłsudskiego.

W okresie II wojny światowej żołnierz SZP, ZWZ, AK, członek Rady Jedności Narodowej, od 1943 zastępca Delegata Rządu RP na Kraj i członek Krajowej Rady Ministrów, aresztowany w marcu 1945 przez NKWD, sądzony w Moskwie i procesie 16 przysięgców Polski Podziemnej, więziony na łubince 1945-50 i w Łagrze na Syberii 1950-55.

W 1976 członek założyciel Komitetu Obrony Robotników, następnie Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", w roku 1977 sygnatariusz Apelu Waleczelińskiego Ruchu Obrony Człowieka i Obywatela i aktywny uczestnik ROPCzO.

W jego mieszkaniu i przy jego czynnym współudziale nastąpiło 26 marca 1977 ogłoszenie powstania Ruchu Obrony.

Czynny działacz opozycji demokratycznej i niepodległościowej do ostatnich chwil życia.

Cześć jego pamięci.

Przewodniczący i Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej

W AFGANISTANIE CZAS SIĘ COFA

Od kilku tygodni Afganistan znajduje się w centrum zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej. Na początku lutego br. Michaił Gorbaczow zapowiedział wycofanie w ciągu 10 miesięcy /od 15 maja/ okupacyjnych wojsk sowieckich, pod warunkiem podpisania do 15 marca br. układu genewskiego. Jednocześnie Gorbaczow stwierdził, że sami Afgańczycy mają określić ustrój swojego kraju, który powinien prowadzić politykę neutralności i niezaangażowania.

Była to prawdziwa sensacja! Sowietci bowiem nie tylko ogłosili możliwość militarnego odwrotu, ale również zrezygnowali - przynajmniej oficjalnie - z popierania sprawującej władzę komunistycznej tzw. Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu /LDPA/.

Dla wielu bacznych obserwatorów obietnice sowieckie są jednak zwykłą zastaną dymną, mającą na celu poprawę wizerunku Kremla. Zwraca się uwagę na olbrzymie polityczne i militarne zaangażowanie Moskwy w Afganistanie - walczą tam już ok. 150 tys. rosyjskich żołnierzy, wspieranych przez 40 tys. reżimową armię afgańską, a także na geopolityczne uwarunkowania interwencji.

Z punktu widzenia geopolityki Azja południowo-wschodnia i Daleki Wschód mają dla Związku Radzieckiego znaczenie fundamentalne. Jest to dla Rosji jako supermocarstwa problem klasy - być albo nie być! 20 lat temu Związek Radziecki graniczył na południu z na wpół dzikimi krajami azjatyckimi, które drżały na samą myśl o Kremlu. Ale minęło 20 lat i obraz tej części świata jest zupełnie inny. Dwa elementy wyznaczają kierunek zmian.

Po pierwsze - demografia. Związek Radziecki stoi w obliczu przeważania lud-

nościowej trzech krajów muzułmańskich, tzn. Afganistanu, Iranu i Pakistanu. Za 20 lat Zw.Sow. będzie liczył 320 mln. mieszkańców, Afganistan - 60 mln. Iran - 100 mln., a Pakistan - 200 mln. Oprócz tego pozostają Chiny, które już dziś mają ok. 1 mld. ludzi, a także przeżyjące eksplozję demograficzną Indie i Indonezja. W samych Sowietach zachodzą niekorzystne procesy demograficzne. Jeśli w 1959 r. Rosjanie stanowili w społeczeństwie sowieckim 59,6%, to w 1979 - 52,3%. Natomiast narody muzułmańskie przeszły dwukrotnie podwoiły swoją liczebność. Gdyby ich przyrost naturalny utrzymał się na obecnym poziomie, wówczas narody muzułmańskie stałyby się większością w państwie sowieckim, a wtedy na pewno pokuszą się o niepodległość. Z kolei duszące się od nadmiaru ludności państwa azjatyckie będą zmuszone do ekspansji w kierunku północnej i zachodniej części Zw.Sow.

Po drugie - gospodarka. Gorbaczow doskonale zdaje sobie sprawę, że potęgą militarną jego kraju opiera się na coraz kruchszych podłożach ekonomicznych. Opóźnienie technologiczne wobec USA czy Japonii jest tak wielkie, że w zasadzie nie do odrobienia. Co więcej, Rosjan w wyścigu technologicznym przesigają już Maleszja, Korea Pół., Tajlandia, Tajwan. Do państw tych mają szansę dotrzeć Chiny, pod warunkiem kontynuowania dotychczasowej polityki reform.

Oba potęgi - gospodarczy i ekonomiczny - określają możliwości militarne każdego państwa. Związek Radziecki pozostaje nadal supermocar-

stwem i w najbliższym czasie nikt nie dorówna jego potęgę. Ale Sowietci już teraz mocno zastanawiają się, co będzie jeśli Chińczycy uzbroją swoją najliczniejszą na świecie armię w najlepszy sprzęt wojskowy. To samo dotyczy 80 dywizji pakistańskich wyposażonych w nowoczesną broń amerykańską.

Aby rozwiązać te wszystkie problemy Rosjanie muszą skoncentrować się na odbudowie wewnętrznych podstaw swojej potęgi. Jednocześnie mogą zdecydować się na dalsze podboje w tym rejonie lub będą prowokowali lokalne konflikty między samymi państwami sąsiedzkimi.

W związku z tym pytanie o rzeczywiste intencje Związku Radzieckiego wobec Afganistanu pozostaje nadal otwarte. Półki ok przywódcy LDPA wpadli w prawdziwą panikę. W wywiadzie dla zachodniemieckiego pisma "Die Weltwoche" szef afgańskich komunistów stwierdził: ".../ podkreślił wielokrotnie, że LDPA nie jest partią komunistyczną /.../ Najwyższym celem moich patriotycznych i rewolucyjnych poczynań jest szczęście mojego narodu." Brytyjski "The Observer" donosi zaś, że Nadżibullah jest pobożnym muzułmaninem i że modli się pięć razy dziennie. W paradoksalny sposób przypomina to sytuację w Polsce po 1945 roku, kiedy Bierut szedł na czele tradycyjnej procesji w Boże Ciało. Z tym że wtedy komunistów w Polsce po władzę sięgali, a teraz w Afganistanie stopniowo ją tracą.

Korybut

METODA NA EKSPORT

Ostatnio całą prasę reżimową obie-
gał komunikat treści następującej:
/cytuujemy za "Życiem Warszawy"/
"W związku z licznymi pytaniami do-
tyczącymi związku operacji cenowo-do-
chodowej z kursem złotego w stosunku
do obcych walut dziennikarz PAP uzyskał
wyjaśnienie w Narodowym Banku
Polskim. Wynika z niego, iż po 1987 r.
stosowany jest elastyczny, zmienny
kurs złotówki.

Zasada ta ma na celu jego lepsze
przystosowanie do zmian cen oraz za-
pewnienie opłacalności co najmniej
80 proc. eksportu. NBP publikuje w
każdy poniedziałek w "Rzeczpospoli-
tej" i "Trybunie Ludu" aktualną tabelę
kursową.

Tabela opublikowana 1 lutego okre-
śla średni kurs na 170 zł za 1 rubla
transferowego i na 380 zł za 1 dolara
USA. Dodajmy, że 25 stycznia, a więc
tydzień wcześniej kurs ten wynosił
140 zł za 1 rubla transferowego i
319,96 za 1 dolara USA. Dwa tygodnie
wstecz tj. 18 stycznia kursy wynosiły
analogicznie 140 zł i 316,3 zł. /PAP/"

Notatka jest krótka, ale bardzo wy-
mowna. Dowodzi, że o opłacalności -
lub nie - eksportu decydują z sufitu
brane przeliczniki. Kurs złotówki ma
być taki, aby 80% eksportu stało się
opłacalne. Nie ważne są rzeczywiste
koszty, ani nic innego - wystarczy na-
leżycie ustalić kurs. Że w rzeczywisto-
ści eksport staje się nieopłacalny,
nie ma widocznie większego znaczenia,
bo plan eksportu jest łatwiejszy do
wykonania. Co jednak ma to wspólnego
z przywracaniem mechanizmów rynkowych?

Zwracamy uwagę na relacje kursów
dolarowych i rublowych. Nominalne ceny
towarów są w rublach wielokrotnie wyższe,
niż w dolarach. Tymczasem wg p...
licznika NBP jednemu dolarowi odpowiada
2,25 rubla. Pozwala to ZSRR bardzo ta-
nio kupować towary w Polsce, a polskim
przedsiębiorstwom otrzymywać - w prze-
liczeniu - więcej złotych, niż za to-
wary sprzedawane za dolary. Pozornie
więc wszyscy powinni być zadowoleni.
Tyle tylko, że oznacza to wywóz nasze-
go dochodu narodowego do ZSRR. Im wię-
cej eksportujemy na warunkach, w któ-
rych opłacalność jest sztucznie two-
rzona przez tabelę kursów NBP - tym
więcej na tym tracimy.

Przezornie.

Sekretarz PPS /w kraju/ wydał nastę-
pujący komunikat: "W związku z upor-
czywie powtarzającymi się plotkami
oświadczam co następuje: do kasy PPS
nie wpłynęły żadne pieniądze od:
Rządu RP na Uchodźstwie, Międzynaro-
dówki Socjalistycznej, IV Międzynaro-
dówki, GKŻ PPS oraz Lidii Ciołkosz,
Jacka Kuronia, Leszka Moczulskiego.

Kto co cytuje?

Profesor Artur Sandauer, wybitny
znawca języka i kultury hebrajskiej
odkrył /"Zdanie" 6-87/, iż słowa
"Jeśli nie my to kto? Jeśli nie
teraz to kiedy?" przypisywane Gorba-
czowowi są ogólnie znanym cytatem z
Talmudu, a ich autorem był rabbi
Hillela.

Z ulotki:

Jeżeli chcesz zobaczyć pracę Woje-
wódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych,
nic innego jak pojechać na ul. Świd-
nickiej o godz. 16⁰⁰, 1 marca w pobli-
żu Baru Barbara. Tego dnia odbędzie
się uroczystość z okazji Międzynarodo-
wego dnia "Ajniaka. Inicjatorem tego
święta jest nasz Wrocławski Wojewódzki
Urząd Spraw Wewnętrznych. Pracownicy
tej wykwiłtej firmy należą do światło-
wej czołówki. Oni to występując w roli
gospodarzy zaprosili imie zasłużone
firmy: PBJ, Scotland Yard, KGB i inne.
Ubiierz się stosownie w czarne okulary,
kapelusz, piasecz prochu lub skórę
bądź pelerynę. Weź sprzęt do podstucim
trąbkę, lejek lub mikrofon. Wskazane
są mikrofony zamontowane w parasolkach
lub lasceczkach. Wielbiciele Scotland
Yardu proszeni są o przybycie z tyto-
niowymi fajkami. Psy są niesamowitym
atutem. Na ulicy odbędzie się też
wystawa akcesoriów służb porządkowych.
Zachowuj się swobodnie, legitymuj
przechodni. Poruszaj też kłapy piasecz-
na na której będzie widniał twój
służbowy znaczek. Jeżeli zostaniesz
zaproszony do wozu - wchodzi!, jest to
twoje naturalne miejsce. Wybrańcy z
grona solenizantów zostaną zaproszeni
na kadernię. Nie ignoruj tej wielkiej
szansy. Szczęście się uśmiecha.
Wyjdź mu na przeciw.



Z miejsca akcji:

Trzyosobowe grupy rewidowały prze-
chodniów. Posługiwali się aparatami
telefonicznymi, plastikowymi kajdan-
kami i spryskiwaczami. W pewnym momen-
cie na ulicy było kilkaset "naszych" i
niewiele mniej "ich". Wszyscy się my-
lili. Pytania: "Czy jesteś prawdziwy?"
- padały często.
Niestety, kilku naszych zostało
później pobitych. Nie wiadomo jednak,
czy bijący wiedzieli kogo biją.

Matka Breżniewa Polką?

W wydanych ostatnio pamiętnikach
były prezydent Francji Valery Giscard
d'Estaing wyjawiał, iż matką Leonida
Breżniewa była podobno Polka, a infor-
macja ta pochodzi od Edwarda Gierka.

A jak Polacy?

Według japońskiej agencji Kyodo
47% Japończyków czuje antypatię do
ZSRR, a tylko 18% sympatię.

Kropla amerykańska.

3 marca wiceprezydent USA
uczestniczył w konwencie w domu
ściśle św. Jacka w Chicago. Po imie-
nizmie Egan złożył kwiaty na symbolicz-
nym grobie ks. Popiełuszki oraz
wygłosił przemówienie, podkreślając
swoje zaangażowanie w sprawę wolności
i niepodległości Polski. Obecni byli:
Alojzy Mazowski - Prezes Komitetu
Lonii Amerykańskiej, Edward Leita -
Prezes Polskiego Związku Rzymsko-
katolickiego oraz p. Wójcik - Prezes
Związku Polek. W nabożeństwie uzięła
grupa działaczy KPN. Wrażenie
zwracał duży znaczek przedstawiający
kontur USA z napisem Solidarity Chi-
cago oraz zaznaczony drutem kolez-
nym zarys granic Polski z napisem:
KPN.

Związkowcy amerykańscy z Chicago
czynnie uczestniczą w organizacji pro-
mocy dla "S". W pracy tej wyróżniają
się zwłaszcza Eugeniusz Bolek, który
chociaż z pochodzenia jest Amerykani-
nem, nazywany jest "dorożką synem Po-
lonii" oraz Julian Sak - z pochodze-
nia Polak. Dzięki takim jak oni sprawa
polska jest żywa wśród związkowców
Chicago, a pomoc dla naszego kraju
organizowana jest bezustannie.

Urodziliśmy się w 1968 roku.

W związku z obchodami 20. rocznicy
wydarzeń marcowych, na Uniwersytecie
Warszawskim kolportowano ulotkę treści
/.../ Tradycja stały się obchody marca
1968 roku. Dwaście lat temu stu-
denci UW jako pierwsi w kraju wystąpili
w obronie wolności akademickich, oby-
watelskich i narodowych /.../

Odmisłamy się zamawiać, że walkę w
obronie wolności narodowych rozpoczął
się conajmniej od czasu Konfederacji
Barackiej, w obronie swobód obywatel-
skich conajmniej od roku 1945, a w ob-
ronie wolności akademickich conajmniej
od wystąpienia studentów Krakowa w roku
1948.

Brak pomysłów u pacyfistów.

Z braku pomysłów WIP zaczęła na-
ładować Pomarańczową Alternatywę.
21 marca w Gdańsku działacze WIP
urządzili tradycyjne topienie Ma-
rzanny, tym razem ozdobionej czar-
nymi okularami. Milicja aresztowała
20 osób.

Usłyszeliśmy w Radia "Moskwa".

Sowiecka Agencja Informacyjna
podała skitki niedawnych zamieszek w
azerbejdżańskim mieście Sumgait. W ich
wyniku zabito 32 osoby, a rannono -
197 - w tym 100 milicjantów.

Tybet dla Tybetańczyków.

5 marca w Lhasie stolicy Tybetu do-
szło do kolejnych codziennych za-
mieszek, w których uczestniczyło kilka
tysięcy osób, w tym 300 mnichów bud-
dyjskich. Demonstranci domagali się
niepodległości Tybetu. Podczas zajęć
zginęło 8 osób.

D Z I E K U J E M Y

Dziękujemy Panu Markowi Wiekiewicz-
owi za wieloletnią współpracę, oraz
za przekazanie sprzętu poligraficz-
nego. /Jednocześnie przepraszamy za
pomyłkę w imieniu w podziękowaniach
które zamieszczono w "Drodze" nr. 25
Powinno być Marek, a nie Paciek./

GAZETA POLSKA - pismo Konfederacji Polski Niepodległej
Przedruk dozwolony z podaniem źródła.
Korespondencje prosimy kierować na adres: Krzysztof Król,
ul. Lumumy 14 m. 26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym
adresem można także spotkać się z przedstawicielem
redakcji dyskutującym w każdy piątek w godzinach od 18 do 19

30 zł

"Gazeta Polska" nr. 5/36 str. 4